

Zobacz ile jesieni...



Jesienne wycieczki mają swój urok...

Dnia 26.10.2015.r pojechaliśmy z klasą II i III na Zamek Lipowiec do Wygielzowa. Kiedy przybyliśmy na miejsce poszliśmy zwiedzać zamek. Ma on ciekawą legendę o dziewczynie, która skoczyła z wieży, ponieważ nie mogła wziąć ślubu z ukochanym Franciszkiem. Nosi ona tytuł „Biała dama”. Po zejściu z Lipowica zwiedzaliśmy skansen. Byliśmy w domu sołtysa Marchewki, w domu właściciela wioski, w kościele oraz w chatach, w których mieszkali biedni ludzie. Widzieliśmy, studnię która stała niedaleko drewnianego kościoła. Później braliśmy udział w warsztatach pt. „Jak to ze lnu było”, na których poznaliśmy sposób obróbki lnu i sami uczyliśmy się czesać len. Zwiedziliśmy również olejarnię.

Ta wycieczka bardzo mi się podobała. Nauczyłem się wielu rzeczy oraz zobaczyłem jak żyło się w dawnych czasach.

Antek

Co tym razem w gazecie?

- My i jesień, jesień i my...
- Halloween
- Premiery kinowe/ playlisty
- Wywiad
- Historia o tym jak zatracić się w szczęściu
- Stworzone by kochać...
- Coś na słodko i do śmiechu



Listopadowe premiery kinowe:

Pewnie zastanawiacie się co ciekawego będzie w kinie? Mam dla was kilka propozycji:

6.11- Spectre- James Bond stara się odkryć prawdę dotyczącą złośliwej organizacji WIDMO. Kluczem do tego jest tajemnicza wiadomość z przeszłości 007.

6.11- Sufrażystka- To film opowiadający o silnych, wyzwolonych kobietach, które domagały się praw wyborczych, moralnych, obywatelskich. Początkowo były wyśmiewane i lekceważone publicznie. Potem zostały uznane za zagrożenie, a na końcu skazane na areszt i co gorsza napiętnowanie. To właśnie ich walka zmieniła losy XX wieku. Powstały ruchy emancypacyjne i zmiany społeczne.

13.11- Listy do M.2- W tym roku dobrze wszystkim znana komedia. Do bohaterów z poprzedniej części dołączają nowi i tak jak 4 lata temu przygotowują się oni do kolejnej Wigilii. Szykują dla widza się wiele nowych niespodzianek. Czy spełnią się ich Bożonarodzeniowe marzenia? A może w tym roku Mikołaj nie pozabiera listów?

20.11- Igrzyska Śmierci: Kosogłos.Część 2- Ten dzień zbliża się wielkimi krokami. Mowa tu oczywiście o premierze ostatniej części trylogii Suzane Collins „Igrzyska Śmierci”. Poprzednie filmy były niesamowite, poruszające

i wyciskające zły. Gwarantuję, że tym razem też ich nie zabraknie. Dla głównych bohaterów szykuje się niezwykle ciężki czas, który nie raz wystawi ich na próbę. Najtrudniej będzie Peecie, który pod wpływem tortur w Kapitolu zapomniał co jest złe, a co dobre. Nie jeden raz Katniss będzie zagrażała śmierć.

27.11- Most szpiegów- To thriller szpiegowski, którego akcja rozgrywa się w okresie Zimnej Wojny lat 50-tych XX wieku. Amerykański prawnik zostaje wysłany przez CIA do Związku Radzieckiego, by pomóc w uwolnieniu przetrzymywanego tam pilota wojskowego.

A więc idźmy do kina!!!

MagdaLena

Playlista:

- 1.Hello- Adele
- 2.Alive- Sia
- 3.El Perdon- Nicky Jam, Enrique Iglesias
- 4.Avenir- Louane
- 5.Drag Me Down- One Direction
- 6.Sun Goes Down- David Guetta, Showtek
- 7.Marvin Gaye- Charlie Puth, Meghan Trainor
- 8.Locked Away- R.City, Adam Levine
- 9.Come- Jain
- 10.Pomimo Burz- Antek Smykiewicz

MagdaLena



Kosogłos cz.II

Jak ciekawie spędzić listopadowe popołudnie?

Jak ciekawie spędzić listopadowe popołudnia - wieczory?

Dni stały się krótsze, a wieczory długie.

Za oknem wiatr hula, a czasem deszcz kroplami stuka w parapet.

Może...

- zrobicie gorącą herbatę lub czekoladę, owiniecie się kocem i poczytacie książkę, lekturę?

- pójdziecie na spacer, rower i dotlenicie mózg?

- trochę się pouczycie?

- zaproponujecie rodzicom wspólną grę planszową, scribe?

- obejrzyjecie ciekawy film?

- umówicie się z przyjaciółmi i spędzicie z nimi czas?

- odwiedzicie rodzinę?

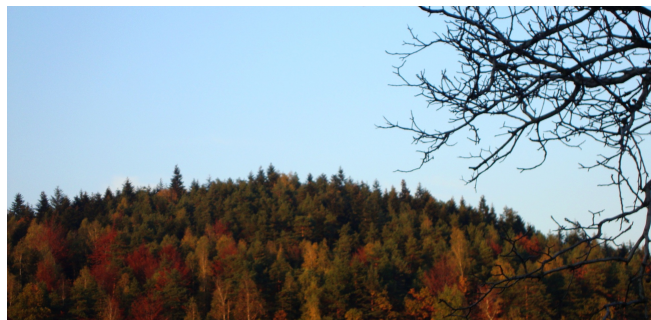
- weźmiecie kredki lub ołówek i namalujecie coś pięknego?

- poczytacie czasopisma?

- porozmawiacie z babcią, dziadkiem?

- wykorzystacie te długie wieczory na rozwijanie swoich osobistych zainteresowań?

Wiktoria



P. Wiesia



P. Wiesia

NAJ... miesiąca

Moim zdaniem idealnym filmem na jesienny, chłodny wieczór jest „Wiek Adaline”. Wystarczy otulić się miękkim kocykiem i z kubkiem gorącej czekolady zacząć seans. Bohaterka urodziła się na początku XX wieku. Jako dwudziestolatka ulega wypadkowi. Los sprawia, że kobieta się nie starzeje. Jedynym dla niej oparciem jest jej córka. Aby sekret się nie wydał, musi ona co kilka lat zmieniać miejsce zamieszkania i swoje dane. Pewnego dnia poznaje mężczyznę. Kim jest nieznajomy? Czy będzie to zwykła znajomość? Czy miłość między nimi będzie kiedykolwiek możliwa?

Za wyjątkową książkę na ten miesiąc uznałam „Listy z wyspy zwanej niebem”. Historia miłości, która łączy dwa kontynenty, dwie wojny światowe i dwa pokolenia kobiet. Dowodzi to mocy słowa pisanego i siły potężniejszej niż czas i wszelkie przeciwności.

Jeśli jednak nie lubicie powieści przepelnionych miłością proponuję „Więźnia Labiryntu” autorstwa Jamesa Dashnera. Pozycja ta opowiada o grupce młodych chłopców od trzech lat zamkniętych w labiryncie, z którego nie ma wyjścia. Ale czy na pewno? Przeczytajcie sami!

MagdaLena

Halloween – za czy przeciw?

Święto, w którym ludzie młodzi, a czasem troszkę starsi przebierają się, robią charakteryzacje i urządzą przyjęcia... 31 października, dzień przed dniem Wszystkich Świętych powinniśmy bawić się czy raczej wspominać? Zdania na ten temat są podzielone. Dla jednych to świetna zabawa i fajne święto. Dla innych - niekoniecznie. Twierdzą, że powinniśmy opłakiwać zmarłych i oddać im szacunek. Natomiast obchody Halloween, to podkradanie święta Amerykanom. Kościół krytykuje je, uznając za pogańskie. Moim zdaniem w tym święcie nie ma nic złego, jeśli następnego dnia faktycznie pamiętamy o wszystkich, którzy odeszli i zachowujemy powagę i odpowiednią postawę. Dodam, iż pamięć o zmarłych powinniśmy mieć w swoich sercach przez cały rok, nie tylko w dni 1 i 2 listopada. Odwiedzać groby bliskich również możemy w dowolne dni roku.

Gabi



Dynia w różnych odsłonach...

Jesień kojarzy się z kolorowymi liśćmi, ale nie tylko. Są również pewne niezwykle rośliny, które przybierają jesienią, piękną, pomarańczową barwę- to oczywiście dynie. Uważa się je za niskokaloryczne warzywa, które zawierają dużo składników odżywczych. Poza tym bywają bardzo dobrym źródłem witaminy C, błonnika i kwasu foliowego. Najbardziej popularną potrawą jest zupa-krem. Pestki z dyni można także wysuszyć i zjeść. Do gatunków tych warzyw zalicza się również takie, które są wyłącznie ozdobne. Mają różne kształty, piękne kolory i miniaturowe rozmiary. Dynia zachowuje dłużej świeżość, dzięki grubej skórce. Może również być wykorzystana na Halloween. Nie każdy jednak wie, że to święto ma korzenie w mrocznej irlandzkiej legendzie. Mowa w niej o niejakim Jack-u, który zaprzedał diabłu duszę za bogactwo. Straszna, wycięta dynia miała symbolizować twarz szatana.

W bieżącym roku ustanowiono nowy rekord w wyhodowaniu największej dyni w Polsce. Impreza odbyła się w Krapkowicach, a zwycięzcą zostało pomarańczowe warzywo o wadze 648,2 kg, które należy do 20-letniego Dominika.

Ilonka Hetman

Szczęście na chwilę...

Kap, kap, kap... Ciężkie krople deszczu uderzają o zabrudzone szyby i rozlatujący się dach. Wiele osób nie znosi takiej „paskudnej pogody”. Ja ją kocham, bo czuję wtedy, jakby razem z nią spływały wszelkie moje smutki i troski. Niestety mam ich bardzo wiele, a deszczu jest za mało, aby wszystkie mogły odpłynąć w niepamięć.

Zawsze po lekcjach tu przychodzę. Tu, czyli do małej, starej chatki na skraju lasu. Jest ona bardzo zaniedbana i sprawia wrażenie domku z kart. Babcia kiedyś wspomniała mi, że nie jest on taki stary na jaki wygląda. Mówiła też, że wybudowało go młode i bardzo szczęśliwe małżeństwo, które spodziewało się córeczki. Nie chciała jednak zdradzić, co się z nimi stało. Zawsze, gdy zaczynałam ten temat, ona starała się omijać go szerokim łukiem. Kiedy jednak tu jestem lubię wyobrazić sobie, jak wyglądał wcześniej. Zamykam oczy i widzę uroczy, kamienny domek, wokół którego kwitnie całe bogactwo kwiatów. Z zielonych okiennic wygląda jasne światło, które daje uczucie ciepła, radości, miłości i miłej atmosfery. Nad brązowym dachem unosi się ledwo widoczny dymek. W ogródku jest wielkie, zielone drzewo. W jego cieniu stoi drewniana ławeczka. Na niej siedzą szczęśliwi mieszkańcy. Szkoda, że dzieje się to tylko w mojej głowie... Dziś przyszłam, aby poczytać tu książkę i rozkoszować się ciszą. Pogoda zmusiła mnie do usadowienia się na strychu. Rozłożyłam koc i zatraciłam się w stronicach zalanych słowami... Nagle moje czytanie coś przerwało? Zerwałam się, gdyż poczułam na policzkach ciepłe promienie słońca, przedostające się przez szczeliny w dachu. W tej chwili zdałam sobie sprawę, że zasnęłam. Nie wiem, która godzina, dlatego boję się, że dziadkowie będą się o mnie martwić. Mam tylko ich. Moi rodzice zginęli gdy byłam bardzo mała. Dziadek wini o to pogodę. Sądzi, że gdyby nie deszcz, mogliby żyć. Ja tak nie uważam. Trudno jest winić coś, co tak naprawdę nie jest pewne do końca? Zaczynam iść. Nagle deska pode mną pęka i wszystko wypada przez jeszcze nie zasunięty zamek. Zbieram pośpiesznie swoje rzeczy i pakuję do plecaka. Pięć minut później trochę poobijana schodzę na dół. Gdy się pośpieszę, to może zdążę wrócić na czas. Niespełna kwadrans później otwieram drzwi do naszego małego domku. Lekko zasmucone oczy babci witają mnie spojrzeniem, ale szybko na ustach pojawia się uśmiech, który zamazuje wszelkie troski.

- Kochanie, gdzie byłaś tyle czasu? - pyta.

- Tam gdzie zawsze, babciu. Czytałam książkę i zasnęłam. Ale już jestem i nie musisz się martwić.

Przepraszam.

- Nic się nie stało. Po prostu nigdy nie znikalaś z domu na tak długo i martwiłam się. Następnym razem mów gdzie się wybierasz. Chodź tu do mnie - babunia otworzyła szeroko swoje ramiona, by mnie przytulić. Ściskam ją również i po chwili kieruję swoje kroki w stronę mojego pokoju, gdy nagle słyszę pytanie:

- Co ci się stało w rękę? - pyta zaniepokojona babcia.

Oglądam szybko rękę i odpowiadam:

- Wywróciłam się. To pewnie dlatego - odpowiadam nieśmiało.

- Musisz na siebie bardziej uważać - dodaje moja poczciwa babunia.

Wchodzę do pokoju i siadam przy biurku. Postanawiam zabrać się za odrabianie lekcji. Nagle na biurku zauważam stare zdjęcie i zabrudzoną kartkę. Jest to wyrwana kartka z pamiętnika. Czytam ją z zacięciem

Lena



Gabi

Stworzone by kochać...

Konie to piękne, silne, szybkie i zgrabne zwierzęta o miękkiej sierści i gładkich, aksamitnych chrapach. Około sześć tysięcy lat temu były one dzikie i wolne. Przez człowieka zostały oswojone i zagonione do pracy, co jest równe z pozbawieniem ich duszy. To właśnie ona sprawiała, że te dzikie zwierzęta były takie wyjątkowe. Przykładem są Arabowie, którzy po pustyni jeździli na koniach czystej krwi arabskiej, ponieważ konie te długo wytrzymują bez wody. Indianie malowali konie przed bitwą. Poszczególne znaki miały różne znaczenie. Pierścienie wokół oczu zapewniały lepszy wzrok. Poziome kreski nad chrapami na przednich nogach oznaczały, że koń jest zaprawiony w boju. Pierścienie wokół nozdrzy oznaczały, iż zwierzę jest bardziej wytrzymałe. Zygzaki dodawały siły i szybkości. Pióra oznaczały, że koń oraz wojownik są niezwyciężeni. Aby określić wzrost rumaka, należy zmierzyć jego wysokość w kłębie. Najwyższe są konie rasy Shire, które osiągają do 180cm. Natomiast najmniejsze są kucyki rasy Falabella. Osiągają zaledwie 70-80cm wysokości. Posiadanie takiego pupila nie jest wcale proste, dlatego w miastach są zakładane szkółki jeździeckie, które umożliwiają rozwój pasji u dzieci. Gdy zechcesz mieć konika, ważna jest o nim podstawowa wiedza oraz mnóstwo wolnego czasu, by móc poświęcić go swojemu ulubieńcowi. Dieta i pielęgnacja konia to kluczowe zagadnienia, które musi znać każdy jeździec. Rumaki należy rozumieć, by móc z nimi współpracować. Zanim zdecydujemy się na posiadanie konia lub innego zwierzęcia, zastanówmy się, czy mamy dla niego czas, czy chcemy się nim zajmować i opiekować oraz, czy wiemy o nim tyle, że nie wyrządzimy mu krzywdy.

Justynka Łączniak



W galopie ujawnia się końska dusza...



Z przedszkola do szkoły- praca pani Iwony Rokowskiej.

Madzia: Witamy Pani Iwonko. Chcieliśmy przeprowadzić z Panią wywiad do naszej szkolnej gazetki "Byle do dzwonka".

Madzia: Jakie są Pani pierwsze wrażenia dotyczące pracy w naszej szkole?

Pani Iwona: Już kiedyś pracowałam w tej szkole, więc to nie są moje pierwsze wrażenia, ale mogę powiedzieć, że praca w szkole to jest to o czym marzyłam.

M: Czy podoba się Pani w naszej szkole?

P.I: Podoba mi się atmosfera, jaka panuje między uczniami i nauczycielami.

M: Czym różni się praca w przedszkolu od pracy w szkole?

P.I: Praca w szkole troszkę różni się od pracy w przedszkolu (zwłaszcza w gr. Młodszej). Przede wszystkim w szkole jest więcej zajęć, podczas których uczniowie siedzą w ławkach i są przerwy. Przedszkolaki natomiast więcej się bawią i nie mają dzwonka. Za to gwar z przedszkola dobiega na ulicę 8 godzin dziennie.

M: Czy dobrze pracuje się Pani z uczniami z klasy IB?

P.I: Moja klasa liczy 16 uczniów. Poznaliśmy się wszyscy w przedszkolu i bardzo dobrze nam się współpracuje. Dzieci są grzeczne, pracowite i uwielbiają chodzić do szkoły.

M: Jak Pani wspomina przedszkole, to z dzieciństwa?

P.I: Niestety dzieciństwie nie uczęszczałam do przedszkola, tylko do tzw. „oddziału zerowego” w szkole. Ale wspomnienia z „zerówki” są bardzo miłe. Pamiętam moją Panią, która wiele mnie nauczyła. Nie zapomnę też elementarza „Moje 6 lat”, z którym kroczyłam pod pachą przez wieś i wiele, wiele innych rzeczy.

M: Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?

P.I: W szkole najbardziej lubiłam J.polski i nawet myślałam, żeby zostać polonistką, ale życie zweryfikowało mój wybór.

M: Czy zawsze pani marzyła o tym żeby zostać nauczycielką?

P.I: Nie. Decyzję podjęłam dopiero pod koniec szkoły podstawowej. Właściwie pokierowałam się wyborem mojej starszej siostry, która też jest nauczycielem.

M: Co w pracy w szkole sprawia Pani największą radość?

P.I: Najbardziej cieszą mnie sukcesy moich wychowanków (nawet te najmniejsze).

Dziękujemy Pani Iwonie za udzielenie odpowiedzi na kilka pytań i życzymy owocnej pracy!

Madzia



Szarlotka - osłodzi jesienne popołudnie.

Przepis na szarlotkę:

Składniki:

35 dag mąki
20 dag cukru
25 dag margaryny
3 żółtka
cukier waniliowy
1 łyżka proszku do pieczenia
1-2 łyżki kwaśnej śmietany
1 kg jabłek

Sposób wykonania:

Z mąki, margaryny, cukru, cukru waniliowego, żółtek, proszku do pieczenia i śmietany zagnieść ciasto. Wyrabiać tak długo, aż wszystkie składniki się połączą. Ciasto podzielić na dwie części i rozwałkować. Jedną z nich wyłożyć na uprzednio przygotowaną blaszkę. Ważne, aby wszystkie boki były dokładnie oblepione. Następnie z wcześniej startych jabłek wycisnąć nadmiar soku i przełożyć je na blachę. Posypać cukrem i cynamonem. Całość starannie przykryć drugą częścią ciasta i nakłuć widelcem. Piec w 180°C na złoty kolor. Po przestygnięciu posypać cukrem pudrem. Życzę niebiańskiej rozkoszy. ♥
Lena



P.Wiesia



UŚMIECHNIJ SIĘ

Czego boi się bramkarz na matematyce?
-słupków :)

Mamo!- mówi Jasio.
Dzieci w szkole mówią, że dużo jem.
To nieprawda! - odpowiada mama.
Tylko jedz szybciej tę zupę, bo beczka jest mi potrzebna.:))))))))))))))

Chuck Norris potrafi trzasnąć obrotowymi drzwiami.

Antek

Nasze pasje

Rozpoczynamy cykl o naszych zainteresowaniach, ulubionych działaniach! Napisz nam co najbardziej lubisz robić po szkole, pochwal się jak opiekujesz się swoimi zwierzakami. Czekamy na relacje, które opublikujemy! Nasz adres: byledodzwonka6@interia.pl